

Sygn. akt *XXVII Ca 1122/17*

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 października 2018 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie XXVII Wydział Cywilny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący:	<b><i>SSO Piotr Wojtysiak</i></b>
Sędziowie:	SO Ada Sędrowska SR del. Tomasz Niewiadomski (spr.)
Protokolant:	st. sekr. sąd. Anna Arczewska

po rozpoznaniu w dniu 31 października 2018r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa **T. P.**

przeciwko (...) **W.**

**o zapłatę**

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy - Śródmieścia w Warszawie

z dnia 21 grudnia 2016 r., sygn. akt VI C 1458/15

1. oddała obie apelacje;
2. znosi wzajemnie pomiędzy stronami koszty postępowania w instancji odwoławczej.

Sygn. akt *XXVII Ca 1122/17*

## UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 9 czerwca 2015 roku, złożonym do Sądu Rejonowego dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie, powód - małoletni T. P., działający przez przedstawiciela ustawowego E. G., wniósł o zasądzenie na jego rzecz od pozwanego (...) W. kwoty 20.000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz o zasądzenie na jego rzecz kosztów procesu według norm przepisanych.

Uzasadniając żądanie wskazano, iż w dniu 22 czerwca 2012 roku na terenie Przedszkola nr (...) przy ul. (...) w W., prowadzonego przez pozwanego, doszło do wypadku z udziałem powoda, który przewrócił się na prawą rękę. Powodowi nie udzielono pomocy i nie zawiadomiono o zdarzeniu jego rodziców. Został on zawieszony do szpitala dopiero po powrocie z przedszkola. W szpitalu stwierdzono złamanie ręki i na cztery tygodnie założono

gips. Okres rekonwalescencji przyniósł powodowi niedogodności związane z koniecznością noszenia gipsu w upale, niemożliwością kontynuowania treningów akrobatyki. Co więcej, powód doznał też urazu psychicznego.

W ocenie powoda w przedszkolu bezprawnie udostępniono dzieciom piłkę do zabawy niedostosowaną do ich wieku, zezwolono na zabawę nią w miejscu, gdzie ustawione są inne sprzęty do zabawy, na nierównym terenie. Po zdarzeniu nie przeprowadzono postępowania wyjaśniającego przyczyn wypadku. Wszystkie powyższe okoliczności przesądają zasadność domagania się zadośćuczynienia za doznaną przez powoda krzywdę. Sprawa została zarejestrowana pod sygn. akt VI C 1458/15.

W odpowiedzi na pozew z dnia 24 sierpnia 2015 roku pozwany (...) W. wniósł o oddalenie powództwa z uwagi na brak postępowania likwidacyjnego, ewentualnie z uwagi na upływ okresu przedawnienia. Wskazał na niezasadność twierdzeń powoda z uwagi na brak winy pozwanego. Podkreślił też niezasadność zarzutów o niedostosowaniu sprzętu do zabawy do dzieci, a także nieprawidłowości postępowania wyjaśniającego. Ponadto, wskazał, że kwota żądana przez powoda nie znajduje żądanego uzasadnienia i że powód po wypadku nie dawał żadnych sygnałów, iż doznał poważnych obrażeń. Postanowieniem z dnia 24 października 2016 roku Sąd oddalił wniosek o odrzuceniu pozwu (postanowienie k. 388).

Wyrokiem z dnia 21 grudnia 2016 roku Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie zasądził od pozwanego (...) W. na rzecz powoda T. P. kwotę 5.000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 9 czerwca 2015 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku oraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia. W pozostałym zakresie oddalił powództwo. Ponadto nakazał ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa łącznie kwotę 755 złotych, a w pozostałym zakresie koszty sądowe przeniósł na rachunek Skarbu Państwa (wyrok k. 433). U podstaw powyższego rozstrzygnięcia leży następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne.

Sąd I instancji ustalił, iż w 2012 roku, T. P. mając 6 lat, uczęszczał do Przedszkola nr (...) w W.. W dniu 22 czerwca 2012 roku wraz z resztą dzieci z jego grupy pozostawał on pod opieką wychowawczynie M. P. (1), która wyszła z dziećmi na plac zabaw. Była ona jedyną opiekunką grupy i przebywała na terenie z dziećmi przez cały czas zabawy. Grupa liczyła do 25 osób.

Trzech-czterech chłopców z grupy, w tym T. P., zaczęło grać w piłkę, którą przyniosło jedno z dzieci w ramach dnia z zabawką. Wychowawczynie M. P. (1) nie zauważyła chłopców grających w piłkę. W tym czasie opiekunka znajdowała się w odległości 10-12 m od chłopców i zajmowała się innymi dziećmi. W trakcie gry, która miała miejsce obok górki będącej na terenie przedszkola (chłopcy stali w kółku i podawali sobie piłkę, nie biegali po całym podwórku), na trawie, T. P. upadł. Wychowawczynie M. P. (1) została zawiadomiona przez chłopców o wypadku. Podeszła do niego i sprawdziła stan ręki. Pytała dziecko, gdzie ręka boli. Nie uzyskała odpowiedzi, w którym dokładnie miejscu ręka boli, dziecko płakało, ale wyraziło chęć powrotu do zabawy. Po zdarzeniu na podwórku T. P. wrócił do gry.

Sąd Rejonowy dalej ustalił, iż T. P. wchodząc do przedszkola z placu zabaw popłakiwał, ale nie krzyczał. Następnie zjadł obiad. Do chwili odebrania dziecka z przedszkola, wychowawczynie M. P. (1) kilkakrotnie sprawdzała stan ręki. Uznawszy, że ręka nie puchnie, nie została wezwana pomoc lekarska dla chłopca.

Tego dnia odebrał go z przedszkola starszy brat - O. P., upoważniony do tego zgodnie z oświadczeniem rodziców T. P.. Informacja o wypadku została przekazana bratu, który po powrocie do domu poinformował matkę A. P. około 15.30-16.00. Syn opisał, że T. płacze, ręka jest bardzo spuchnięta. O. obandażował rękę i posmarował chłodzącą maścią. Chłopiec po tym zasnął.

Tego samego dnia w Szpitalnym Oddziale Ratunkowym Szpitala (...) przy ul. (...) wykonano RTG. Stwierdzono u niego złamanie nadkłykciowej kości ramiennej lewej z niewielkim grzbietowym przemieszczeniem dystalnego odcinka kostnego. Rozpoznanie dokonane u T. P. w Oddziale Ratunkowym to złamanie typu I według trzystopniowej skali

G. tj. najłżejszy rodzaj złamania, założono unieruchomienie gipsowe dłoniowo-ramienne na okres trzech tygodni. W kolejnych dniach T. P. narzekał on na ból ręki.

Dyrektor Przedszkola E. W. o zdarzeniu dowiedziała się 25 czerwca 2012 roku od M. P. (1), choć w dniu zdarzenia była obecna w Przedszkolu. Została poinformowana, że T. biegając za piłką upadł.

W dniu 25 czerwca 2012 roku przez Zespół (...) powołany zarządzeniem Dyrektora nr (...) z dnia 26 sierpnia 2011 roku sporządzony został protokół nr (...) ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku ucznia podpisany przez Dyrektora Przedszkola E. W., w którym stwierdzono iż dziecko w dniu 22 czerwca 2012 r. biegało, potknęło się, upadło całym ciałem na rękę. Zaproponowano środki zabezpieczające w postaci: zajęć dydaktycznych nt. bezpiecznej zabawy, pogadanki z pracownikami nt. bezpieczeństwa w placówce ze szczególnym uwzględnieniem korzystania ze sprzętu terenowego przez wychowanków.

Po okresie około trzech tygodni usunięto T. P. unieruchomienie i zakończono leczenie 20 lipca 2012 roku. Uzyskano dobry rezultat leczenia w zakresie statyczno-dynamicznym, nie stwierdzono dalszej potrzeby kontroli RTG. T. P. doznał niepowikłanego złamania dalszej nasady kości ramiennej lewej, złamanie nie wymagało repozycji ręcznej ani otwartej. Przebieg gojenia był liniowy, nie stwierdzono uszkodzeń w zakresie unerwienia ani unaczynienia, nie obserwowano późnych powikłań naczyniowo-nerwowych, nie stwierdzono ubytków ruchowych ani przykurczów nie opisano żadnej deformacji i istotnego naruszenia sprawności. Brak danych o trwałym uszczerbku lub długotrwałym, czas leczenia zakończono przed upływem sześciu miesięcy. Ten typ złamania bez istotnego przemieszczenia i uszkodzenia innych struktur w swojej patologii nie powinien być obciążony bezpośrednim niebezpieczeństwem utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu.

Sąd I instancji ustalił następnie, iż nieudzielenie pomocy w postaci zwykłego unieruchomienia na temblaku czy też położenia okładu nie miało istotnego wpływu na gojenie się złamania, nie przedłużyło czasu leczenia. Rokowanie powinno być dobre, przebyte złamanie u powoda nie powinno obniżyć w żaden sposób aktywności fizycznej i życiowej. Obecnie nie ma przeciwwskazań do prowadzenia normalnego trybu życia i uprawiania sportów.

Biorąc pod uwagę zaistniałe zdarzenie Sąd a quo uznał, iż T. P. nie wykazuje żadnych zaburzeń w jego rozwoju psychicznym. Widoczna jest u chłopca fiksacja na psychicznym aspekcie całego zdarzenia. Jednak trudno określić, czy wynika ona z samego zdarzenia czy z uwagi na niezwykle silną emocjonalną reakcję ojca na cały kontekst sytuacyjny zdarzenia.

Według Sądu I instancji małoletni T. P. mniej przeżył sam wypadek, niż jego ojciec. Fiksacja/zbytne utrwalanie skupienie uwagi na psychicznym aspekcie reagowania na ból u powoda może wynikać z częstych myślowych powrotów do zdarzenia wypadku, mających miejsce w rodzinie powoda. Jest to niebezpośrednie następstwo wypadku doznanego przez powoda. Zdrowiu powoda będzie służyć nie angażowanie go dalsze w sprawę. Fiksacja na reakcję na ból jest możliwa do odwrócenia, lecz potrzeba do tego wsparcia psychicznego. W sytuacji rodzinnej powoda aspekt aktywności fizycznej powoda jest niezwykle fundamentalnym podejściem do życia i szeroko rozumianego zdrowia. W takiej sytuacji złamanie ręki może być subiektywnie uważane jako bardziej zagrażające ogólnemu dobrobytowi osoby, niż w innych rodzinach.

Postanowieniem z dnia 16 listopada 2012 roku Prokuratura Rejonowa W. P. w W. na podstawie art. 17 § 1 pkt 2 kpc umorzyła dochodzenie w sprawie nieudzielenia w dniu 22 czerwca 2012 roku na terenie Przedszkola przy ul. (...) w W. małoletniemu T. P., znajdującemu się w położeniu grożącym bezpośrednim niebezpieczeństwem utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, tj. o czyn z art. 162 § 1 k.k. wobec braku znamion czynu zabronionego. Postanowienie zostało utrzymane w mocy postanowieniem Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi-Północ w Warszawie Wydział III Karny z dnia 9 kwietnia 2013 roku.

Decyzją z dnia 27 lutego 2014 roku (...) S.A. w W. odmówił przyznania odszkodowania za szkodę (...) w związku ze zdarzeniem z dnia 22 czerwca 2012 roku.

Zgodnie z Regulaminem Bezpieczeństwa Przedszkola nr (...) ul. (...) w W. na terenie przedszkola zapewnia się m.in. równą powierzchnię dróg, przejść i ogrodów (§ 7). Niedopuszczalne jest prowadzenie jakichkolwiek zajęć dzieci bez nadzoru upoważnionej do tego osoby (§ 13). Ćwiczenia i zabawy ruchowe prowadzone są z zastosowaniem metod i urządzeń zapewniających pełne bezpieczeństwo dzieci (§ 20 ust. 3). Zgodnie z § 22 pracownik przedszkola, który zauważył wypadek niezwłocznie zapewnia poszkodowanemu opiekę, zawiadamia dyrektora, następnie sprowadza pomoc medyczną, a w miarę możliwości udziela poszkodowanemu pierwszej pomocy. O wypadku niezwłocznie zawiadamia się rodziców lub opiekunów prawnych dziecka, organ prowadzący przedszkole, pracownika służby bhp, społecznego inspektora pracy. Zawiadomienia dokonuje dyrektor bądź upoważniony przez niego pracownik przedszkola. Przebieg kontroli dokonywanej przez zespół powypadkowy określa § 24-30 Regulaminu. W przedszkolu prowadzi się rejestr wypadków dzieci i personelu (§ 32). Dyrektor przedszkola każdorazowo omawia z pracownikami przedszkola okoliczności i przyczyny wypadków oraz ustala środki do ich zapobiegania (§ 33).

Zgodnie z Procedurą dotyczącą postępowania w razie zaistnienia wypadków dzieci i pracowników Przedszkola nr (...) w W. wypadek to nagle zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną, które spowodowało uraz lub śmierć oraz nastąpiło w związku z realizacją zajęć edukacyjnych, wychowawczych oraz opiekuńczych (a więc także podczas wykonywania przez dziecko zwykłych czynności lub poleceń nauczyciela lub w związku z nimi a także wykonywanych bez polecenia nauczyciela, w czasie pozostawiania dziecka na terenie placówki np. uprawiania przez dziecko rekreacji sportowej), a także w trakcie zawodów, wycieczek i wyjazdów przedszkolnych. Za ciężki wypadek dziecka uważa się zdarzenie, w wyniku którego nastąpiło ciężkie uszkodzenie ciała jak m.in. uszkodzenie ciała naruszające podstawowe funkcje organizmu, istotne zniekształcenie ciała. Za lekkie urazy uważa się uszkodzenie tkanek ciała lub narządów wskutek działania czynnika zewnętrznego (drobne krwawienia lub zmiany na ciele, jak guzy lub siniaki, nie wymagające interwencji medycznej oraz sporządzenia protokołu wypadku). O fakcie lekkiego urazu należy powiadomić rodziców lub opiekunów (II. Definicje wypadków Wypadki dzieci). (Wypadki wychowanków) Nauczyciel lub inny pracownik przedszkola, który jest świadkiem wypadku lub zajścia, w którym są poszkodowani wychowankowie jest zobowiązany do podjęcia czynności ograniczających skutki zdarzenia:

**a)** niezwłocznego zapewnienia dziecku opieki udzielenia wymaganej pierwszej pomocy przedmedycznej lub wezwania fachowej pomocy medycznej – jeżeli obrażenia u poszkodowanego wychowanka są poważne i wymagają natychmiastowej pomocy medycznej. Gdy występuje zagrożenie zdrowia lub życia dziecka należy niezwłocznie wezwać karetkę pogotowia i powiadomić rodziców.

**b)** upewnia się (po udzieleniu pomocy przedmedycznej), czy wychowanek może uczestniczyć w dalszych zajęciach, czy musi udać się do lekarza lub wrócić do domu;

**c)** powiadamia o wypadku rodziców poszkodowanego dziecka;

**d)** zabezpiecza w miarę możliwości miejsce wypadku.

Następnie Sąd Rejonowy ustalił, iż zgodnie z Procedurą dotyczącą bezpieczeństwa dzieci podczas ich pobytu w Przedszkolu nr (...) (pkt 10) dzieci są objęte ciągłym dozorem i opieką, nie mogą być pozostawione bez opieki dorosłych nawet sekundę. Nauczyciele obserwują dzieci podczas zabaw. W czasie zabaw dowolnych nauczyciel zwraca przede wszystkim uwagę na bezpieczeństwo dzieci, odpowiada za stan zabawek i sprzętu, którym bawią się dzieci (pkt 15). Podczas pobytu dzieci na terenie ogrodu przedszkolnego od pierwszych dnia września uczy się dzieci korzystania z urządzeń terenowych zgodnie z zasadami bezpieczeństwa. Ustala się normy i zasady korzystania z tego sprzętu (pkt 18). W czasie pobytu dzieci w ogrodzie nauczyciele powinni być w bezpośrednim kontakcie ze swoimi dziećmi i przebywać w miejscach największych zagrożeń (pkt 20). Podczas zabaw nie wolno dzieciom oddalać się samowolnie z terenu (pkt 21). W razie wystąpienia wypadku dziecka na terenie przedszkola lub poza nim nauczyciel jest obowiązany natychmiast powiadomić dyrektora oraz zapewnić udzielenie pierwszej pomocy; zawiadomić rodziców, opiekunów dziecka; podjąć środki zapobiegawcze; zawsze gdy wypadek jest ciężki powiadomić organ prowadzący i prokuraturę (pkt 30).

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał, iż powództwo zasługiwało na częściowe uwzględnienie. Wskazał, iż zgodnie z art. 5 ust. 7 w zw. z art. 3 pkt 1 ustawy z dnia 7 września 1991 roku o systemie oświaty (tj. Dz.U. z 2015 roku, poz. 2156 ze zm.), organ prowadzący przedszkole odpowiada za jego działalność. Do zadań organu prowadzącego przedszkole należy w szczególności: zapewnienie warunków działania szkoły lub placówki, w tym bezpiecznych i higienicznych warunków nauki, wychowania i opieki. Przy czym, stosownie do art. 3 pkt 5 ustawy o systemie oświaty organem, o którym wyżej mowa prowadzącym przedszkole, jest jednostka samorządu terytorialnego tj. (...) W.. Zgodnie zatem z ustawą o systemie oświaty, to na organie prowadzącym przedszkole - w tym wypadku (...) W. - spoczywa odpowiedzialność cywilna za wynikłą szkodę, gdyż do zadań tego organu należy zapewnienie odpowiednich warunków działania przedszkola. Organ prowadzący przedszkole odpowiada zatem za jej działalność.

W ocenie Sądu I instancji podstawą odpowiedzialności pozwanego w niniejszej sprawie jest art. 430 kc. Powód należycie wykazał w toku postępowania, iż zostały spełnione wszystkie jego przesłanki. Nie ulegało jego wątpliwości, że szkoda (krzywda) wyrządzona powodowi została spowodowana przez osoby, którym pozwany powierzył pieczę nad powodem i przy wykonywaniu powierzonych tym podwładnym czynności. Chodzi tu nie tylko o osobę wychowawczyni, ale także Dyrektorki Przedszkola. Ponadto, w ocenie Sądu nie ulegało wątpliwości, iż istniała podstawa do przypisania winy osobom, które sprawowały pieczę nad powodem w dniu zdarzenia.

Sąd Rejonowy upatrywał winy w zaniechaniu osób, które w dniu 22 czerwca 2012 roku sprawowały pieczę nad powodem, ale również w zaniechaniu, które miało miejsce już po zdarzeniu.

Po pierwsze podkreślono, że w dniu 22 czerwca 2012 roku grupa pozostawała pod opieką wychowawczyni M. P. (1). Jak zeznała, nie widziała ona samego momentu upadku, zabawy podopiecznych piłką i nie potrafiła dookreślić, w jaki sposób powód wszedł w posiadanie piłki, którą następnie bawił się razem z innymi dziećmi. Podkreśliła, że o zajściu dowiedziała się od innego chłopca, a w momencie gdy do niego doszło, zajmowała się dwoma sprzeczkującymi się dziewczynkami. Okoliczności te potwierdziła świadek M. M. (1) – wychowawczyni innej grupy, będąca bezpośrednim świadkiem wypadku.

W ocenie Sądu okoliczności te świadczą o nienależytym sprawowaniu pieczy nad powodem w tym momencie. Przede wszystkim wychowawczyni nienależycie nadzorowała zabawy podopiecznych, skoro nie wiedziała – jak zeznała – że dzieci bawią się piłką, ani że piłkę taką w ogóle posiadają. Zabawa zaś jak wynika z zeznań świadka M. M. (2) trwała już jakiś czas, czego M. P. (1) nie zauważyła. Wreszcie, wychowawczyni nie dopilnowała, czy skoro dzieci już dysponują piłką, to jest to piłka, którą mogą bezpiecznie się bawić oraz że właśnie w taki bezpieczny dla nich sposób taką piłką się bawią. Jak wynikało z zeznań samego świadka, zawsze gdy zezwalała na zabawę piłką, to tylko w wydzielonym przez nią miejscu, które uznawała za bezpieczne i pod jej czujnym okiem.

Podkreślono przy tym, że zgodnie z rozporządzeniem Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 31 grudnia 2002 roku w sprawie bezpieczeństwa i higieny w publicznych i niepublicznych szkołach i placówkach dyrektor zapewnia bezpieczne i higieniczne warunki pobytu w szkole lub placówce, a także bezpieczne i higieniczne warunki uczestnictwa w zajęciach organizowanych przez szkołę lub placówkę poza obiektami należącymi do tych jednostek (§ 2). Niedopuszczalne jest prowadzenie jakichkolwiek zajęć bez nadzoru upoważnionej do tego osoby (§ 13).

Z kolei, Regulamin Bezpieczeństwa Przedszkola nr (...) ul. (...) w W. przewiduje, że niedopuszczalne jest prowadzenie jakichkolwiek zajęć dzieci bez nadzoru upoważnionej do tego osoby (§ 13). Ćwiczenia i zabawy ruchowe prowadzone są z zastosowaniem metod i urządzeń zapewniających pełne bezpieczeństwo dzieci (§ 20 ust. 3). Obowiązki te potwierdzają także regulacje zawarte w Procedurze dotyczącej bezpieczeństwa dzieci podczas ich pobytu w Przedszkolu nr (...) (pkt 10). Zgodnie z nią dzieci są objęte ciągłym dozorem i opieką, nie mogą być pozostawione bez opieki dorosłych nawet sekundę. Nauczyciele obserwują dzieci podczas zabaw. W czasie zabaw dowolnych nauczyciel zwraca przede wszystkim uwagę na bezpieczeństwo dzieci, odpowiada za stan zabawek i sprzętu, którym bawią się dzieci (pkt 15). W czasie pobytu dzieci w ogrodzie nauczyciele powinni być w bezpośrednim kontakcie ze swoimi dziećmi i przebywać w miejscach największych zagrożeń (pkt 20).

Nie ulegało wątpliwości Sądu Rejonowego, iż w chwili zdarzenia obowiązki te nie zostały przez opiekunkę dochowane. Nie wiedziała ona czym, ani że w ogóle dzieci bawią się piłką. Nie zwróciła uwagi, czy dzieci bawią się w sposób bezpieczny dla siebie. Z zeznań obu wychowawczyń obecnych na placu zabaw w chwili zdarzenia wynika jednoznacznie, że powód został de facto na ten moment pozbawiony opieki. Co prawda wychowawczynie zeznały, że w chwili upadku M. P. (1) zajmowała się innymi podopiecznymi, jednakże znaczenie ma fakt, że brak należytej opieki nastąpił nie tylko w momencie upadku, ale co najmniej już od chwili, gdy dzieci znalazły, albo wyniosły na plac zabaw bez zgody wychowawczynie (co nie zostało w toku postępowania ustalone) piłkę, która nie była na wyposażeniu przedszkola. Zresztą świadczy to, w ocenie Sądu, także o tym, że piłka ta nie została objęta kontrolą wychowawczynie co do posiadania wszystkich stosownych atestów i jej stanu. Stosownie bowiem do § 19 ust. 1 rozporządzenia w sprawie bezpieczeństwa i higieny w publicznych i niepublicznych szkołach i placówkach jeżeli pomieszczenie lub inne miejsce, w którym mają być prowadzone zajęcia, lub stan znajdującego się w nim wyposażenia stwarza zagrożenia dla bezpieczeństwa, niedopuszczalne jest rozpoczęcie zajęć. Z kolei § 31 ust. 3 rozporządzenia stanowi, że ćwiczenia są prowadzone z zastosowaniem metod i urządzeń zapewniających pełne bezpieczeństwo ćwiczących.

Nie ulegało wątpliwości Sądu I instancji, że przedmioty, którymi bawił się w chwili zdarzenia powód, nie zostały sprawdzone pod kątem spełnienia wymogów z § 19 ust. 1 i § 31 ust. 3 rozporządzenia. Znaczenie, w ocenie Sądu, miało także i to, że wychowawczynie potwierdziła w zeznaniach, że gdyby widziała, że powód z innymi dziećmi bawi się piłką, to nie pozwoliłaby na to, gdyż na takie zabawy są wyznaczone właściwe miejsca i wymaga to szczególnego nadzoru opiekuna grupy. Wszystkie wskazane wyżej okoliczności zdaniem Sądu przesądzały jednoznacznie, że powód w dniu 22 czerwca 2012 roku podczas zabawy na przedszkolnym placu zabaw nie pozostawał pod należytą opieką.

Sąd a quo upatrywał ponadto winy pozwanego w okolicznościach, które miały miejsce już po wypadku. Zgodnie z § 40 rozporządzenia w sprawie bezpieczeństwa i higieny w publicznych i niepublicznych szkołach i placówkach pracownik szkoły lub placówki, który powziął wiadomość o wypadku, niezwłocznie zapewnia poszkodowanemu opiekę, w szczególności sprowadzając fachową pomoc medyczną, a w miarę możliwości udzielając poszkodowanemu pierwszej pomocy. O każdym wypadku zawiadamia się niezwłocznie: rodziców (opiekunów) poszkodowanego; pracownika służby bezpieczeństwa i higieny pracy; społecznego inspektora pracy; organ prowadzący szkołę lub placówkę; radę rodziców (§ 41 ust. 1). Zawiadomień, o których mowa w ust. 1-3, dokonuje dyrektor lub upoważniony przez niego pracownik szkoły lub placówki (ust. 4).

Regulacje rozporządzenia zostały uszczegółowione w regulacjach wewnętrznych placówki. Stosownie do § 22 Regulaminu Bezpieczeństwa Przedszkola nr (...) ul. (...) w W. pracownik przedszkola, który zauważył wypadek niezwłocznie zapewnia poszkodowanemu opiekę, zawiadamia dyrektora, następnie sprowadza pomoc medyczną, a w miarę możliwości udziela poszkodowanemu pierwszej pomocy. O wypadku niezwłocznie zawiadamia się rodziców lub opiekunów prawnych dziecka, organ prowadzący przedszkole, pracownika służby bhp, społecznego inspektora pracy. Zgodnie z kolei z Procedurą dotyczącą postępowania w razie zaistnienia wypadków dzieci i pracowników Przedszkola nr (...) w W. o fakcie lekkiego urazu należy powiadomić rodziców lub opiekunów (II. Definicje wypadków Wypadki dzieci). (Wypadki wychowanków) Nauczyciel lub inny pracownik przedszkola, który jest świadkiem wypadku lub zajścia, w którym są poszkodowani wychowankowie jest zobowiązany do podjęcia czynności ograniczających skutki zdarzenia w tym m.in.: a) niezwłocznego zapewnienia dziecku opieki udzielenia wymaganej pierwszej pomocy przedmedycznej lub wezwania fachowej pomocy medycznej – jeżeli obrażenia u poszkodowanego wychowanka są poważne i wymagają natychmiastowej pomocy medycznej. Gdy występuje zagrożenie zdrowia lub życia dziecka należy niezwłocznie wezwać karetkę pogotowia i powiadomić rodziców; b) upewnia się (po udzieleniu pomocy przedmedycznej), czy wychowanek może uczestniczyć w dalszych zajęciach, czy musi udać się do lekarza lub wrócić do domu; c) powiadamia o wypadku rodziców poszkodowanego dziecka.

Biorąc pod uwagę wyżej wskazane regulacje uznano, iż powodowi zaniechano udzielenia właściwej pomocy po zdarzeniu. Po pierwsze, nie wezwano w ogóle fachowej pomocy medycznej. Co prawda, dyrektorka Przedszkola zeznała, że wszyscy wychowawcy przeszli szkolenie z pierwszej pomocy, które jest regularnie powtarzane, jednakże nie ulega wątpliwości, iż wychowawczynie nie posiadały wystarczającej wiedzy medycznej, aby zweryfikować poprawnie,

czy w wyniku upadku doszło do wypadku, który zagraża zdrowiu powoda, a także ocenić konsekwencji zdrowotnych upadku dla powoda. W takich okolicznościach osoby sprawujące pieczę nad powodem, w tym także dyrektorka Przedszkola, powinny były wezwać pomoc lekarską, czego jednak nie uczyniły. Wobec powyższego przyjęto, że osoba sprawująca należycie opiekę nad powodem, byłaby w stanie wykryć poważne konsekwencje upadku i wezwałaby fachową pomoc lekarską. Do tego jednakże nie doszło, a zamiast tego, nie tylko nie zawiadomiono rodziców, ignorując tym samym zastane zdarzenie i obowiązujące procedury, ale nadto wydano powoda jego małoletniemu bratu, nie powiadamiając o zdarzeniu bezpośrednio opiekunów prawnych.

Zdaniem Sądu Rejonowego wszystkie wskazane okoliczności jednoznacznie wskazywały na winę po stronie osób sprawujących pieczę nad powodem. Pozwany nie wykazał, aby w placówce, do której uczęszczał powód, uczyniono zadość obowiązkowi zapewnienia bezpiecznych warunków i należytej opieki. Wobec tego, Sąd I instancji nie miał wątpliwości, iż taki czyn objęty jest odpowiedzialnością pozwanego.

Powód w toku postępowania wykazał, iż na skutek tych właśnie okoliczności doznał krzywdy. W ocenie Sądu krzywda, której doznał powód zasługuje na rekompensatę, jednakże nie w wysokości żądanej przez powoda. Sąd uwzględnił w tym zakresie opinie biegłych przeprowadzone w niniejszej sprawie tj. biegłego ortopedy i biegłego psychologa.

Jak wynikało z opinii biegłego ortopedy, powód doznał złamania, które było złamaniem nieskomplikowanym. Proces gojenie przebiegł bez komplikacji i zakończył się sukcesem po trzech tygodniach. Przebyte złamanie u powoda – wbrew subiektywnym twierdzeniom przedstawiciela ustawowego - nie powinno obniżyć w żaden sposób aktywności fizycznej i życiowej. Obecnie nie ma bowiem przeciwwskazań do prowadzenia normalnego trybu życia i uprawiania sportów. Ponadto, to co istotnie, nieudzielenie pomocy w postaci zwykłego unieruchomienia na temblaku czy też położenia okładu bezpośrednio po upadku i do czasu udzielenia pomocy lekarskiej w szpitalu nie miało istotnego wpływu na gojenie się złamania i nie przedłużyło czasu leczenia.

Biegły psycholog także wskazał na brak trwałych następstw wypadku na zdrowie i życie powoda. Wskazał natomiast, iż fiksacja/zbytne utrwalanie skupienie uwagi na psychologicznym aspekcie reagowania na ból u powoda może wynikać z częstych myślowych powrotów do zdarzenia wypadku, mających miejsce w rodzinie powoda. Nie jest zaś skutkiem samego zdarzenia.

Nie ulegało wątpliwości Sądu Rejonowego, iż w niniejszej sprawie zostały spełnione wszystkie przesłanki zastosowania art. 445 kc. Strona powodowa wykazała bowiem, iż na skutek zawinienia w nadzorze w związku z obowiązkami nałożonymi na placówkę poprzez ustawę (art. 5 ustawy o systemie oświaty), powód poniósł krzywdę pozostającą w związku przyczynowym ze zdarzeniem. Za zdarzenie to odpowiada zaś pozwany. Niewątpliwym jest też, iż w wyniku zdarzenia powód doznał krzywdy, w postaci cierpienia bólowego wywołanego złamaniem kości lewej ręki i zbyt długim oczekiwaniem na pomoc lekarską. Naprawienia tej krzywdy w postaci zadośćuczynienia mógł domagać się od pozwanego.

Mając na względzie wszystkie okoliczności niniejszej sprawy, Sąd uznając, iż kwota 5.000 złotych jest kwotą adekwatną do poniesionej przez powoda krzywdy i nie może być uznana za wygórowaną, uznał żądanie w tym zakresie za uzasadnione w części. Oddalając zaś żądanie w pozostałej części, Sąd wziął pod uwagę, przemijające skutki zdarzenia jeżeli chodzi o krzywdę natury tak fizycznej jak i psychicznej. Jak wynika miało z opinii biegłych, powód w chwili obecnej nie odczuwa negatywnych skutków tego zdarzenia i nie poniósł w jego wyniku trwałego uszczerbku na zdrowiu.

Sąd Rejonowy uznał także, iż nie zasługiwał na uwzględnienie zarzut przedawnienia zgłoszony przez pozwanego. Wobec częściowego uwzględnienia żądania, o kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 100 kpc, stosując zasadę stosunkowego rozdzielania kosztów procesu i uwzględniając, że powód wygrał proces w 25%, zaś pozwany w 75% (uzasadnienie k. 437 - 458).

Apelacje od powyższego wyroku złożyły obie strony. Strona powodowa zaskarżyła wyrok w części oddalającej powództwo. Sądowi Rejonowemu zarzucono:

1. Rażąco naruszenie przepisów prawa procesowego, mającego istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, w szczególności art. 233 § 1 kpc, poprzez ustalenie Sądu miejsca i okoliczności wypadku opartego tylko na wyjaśnieniach M. M. (1) złożonych na rozprawie, a które to zeznania są odmienne od jej poprzednich zeznań złożonych w postępowaniu karnym i znajdują się w aktach sprawy, a skutkiem tego jest błędne ustalenie stanu faktycznego;
2. Rażąco naruszenie przepisów prawa procesowego, mającego istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, w szczególności art. 233 § 1 kpc, poprzez przekroczenie swobodnej oceny dowodów, w konsekwencji pominięcie istotnej części materiału dowodowego, w szczególności z zeznań świadka M. M. (1) oraz opinii biegłego psychologa dotyczącego miejsca i okoliczności wypadku skutkiem czego rozstrzygnięcie Sądu wydano w oparciu o niepełny materiał dowodowy doprowadza do błędnego ustalenia faktycznego;
3. naruszenie przepisów prawa procesowego, mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, tj. odrzucenie przez Sąd wniosku dowodowego o powołanie biegłego z zakresu BHP, tym samym brak opinii biegłego uniemożliwia ustalenie faktycznych przyczyn wypadku. Niewyjaśnienie wszystkich okoliczności skutkuje błędnym ustaleniem stanu faktycznego – przyczyn, miejsca wypadku i zakresu odpowiedzialności wszystkich osób odpowiedzialnych za wypadek. Mając na względzie powyższe zarzuty strona powodowa wniosła o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpatrzenia.

W uzasadnieniu wskazano, iż Sąd I instancji miał błędnie ustalić miejsce, w którym doszło do wypadku małoletniego powoda. Zwrócono uwagę na rzekome rozbieżności w zeznaniach świadków oraz uchybienia w protokole powypadkowym. Górka, znajdująca się na terenie placu zabawa, miała być pominiętym przez Sąd dowodem w sprawie. Tym samym konieczne było przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu BHP (apelacja powoda k. 467 – 472; k. 483).

Pozwany w swojej apelacji zaskarżył wyrok w zakresie punktu 1, 3, 4 i 5 i wniósł o jego zmianę poprzez oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie kosztów. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucono:

1. obrazę przepisów prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 kpc poprzez jego niezastosowanie polegające na dokonaniu dowolnej, a nie swobodnej oceny materiału dowodowego, w tym w szczególności zeznań świadków, konsekwencją czego było nieuprawnione przyjęcie, iż w chwili zdarzenia powód pozbawiony był opieki wychowawcy, wskutek czego pozwany ponosi winę w nadzorze, skutkującą jego odpowiedzialnością odszkodowawczą;
2. obrazę przepisów prawa materialnego, tj. art. 430 kc poprzez jego zastosowanie mimo braku podstaw do przypisania pozwanemu winy statuującej jego odpowiedzialność. Z ostrożności procesowej wskazano, iż kwota zasądzonego zadośćuczynienia jest nadmierna i wniesiono o zmianie orzeczenia poprzez zmniejszenie wysokości zadośćuczynienia.

W uzasadnieniu wskazano, iż z treści zeznań świadków przesłuchanych w niniejszej sprawie nie sposób przyjąć, iż w chwili zdarzenia małoletni powód nie był objęty należyłą opieką wychowawcy przedszkolnego. Potwierdzać to miało także stanowisko ubezpieczyciela.

W ocenie apelującego szczególną moc dowodową należało przyznać postanowieniom Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi – Północ z dnia 9 kwietnia 2013 roku, utrzymującym w mocy postanowienia prokuratora o odmowie wszczęcia dochodzenia w sprawie nieudzielenia pomocy małoletniemu znajdującemu się w położeniu grożącym bezpośrednim niebezpieczeństwem utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, tj. o czyn z art. 162 kk, oraz w sprawie poświadczenia nieprawdy co do okoliczności mającej znaczenie prawne, tj. o czyn z art. 271 § 1 kk (apelacja pozwanego k. 475 – 477).

**Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**



Obie apelacje są bezzasadne i dlatego podlegają oddaleniu. W ocenie Sądu Okręgowego rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego oparte zostało na właściwie i bardzo szczegółowo ustalonym stanie faktycznym, co poprzedzone było wnikliwą i zasadną oceną materiału dowodowego zgromadzonego w aktach niniejszej sprawy. Na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego Sąd Rejonowy wydał w pełni poprawny wyrok, mający odzwierciedlenie nie tylko w treści obowiązujących przepisów prawa, ale odpowiadający także stanowisku ugruntowanemu w judykaturze. Z tych względów argumentacja zawarta w uzasadnieniu kwestionowanego wyroku zasługuje na akceptację, a tut. Sąd w pełni podziela ją i przyjmuje za własną.

Za bezzasadne należało uznać podniesione w apelacjach zarzuty dotyczące naruszenia przez Sąd I instancji przepisów postępowania cywilnego dotyczące prawidłowości oceny dowodów (art. 233 § 1 kpc). Dokonana przez niego analiza dowodów była w pełni prawidłowa, oparta na regułach logicznego myślenia, zasadzie doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów. Z kolei argumentacja stron zaprezentowana w apelacjach w tym względzie, wskazująca na rzekomą nieprawidłowość owej oceny, stanowiła jedynie bezpodstawną polemikę z argumentacją Sądu.

W szczególnym stopniu dotyczyło to argumentacji zawartej w apelacji strony powodowej. Wskazano w niej na rozbieżności w zeznaniach M. P. (2) i M. M. (1). W ocenie Sądu Okręgowego sposób rozumienia tych zeznań, przedstawiony w apelacji, w żaden sposób nie podważa jednak prawidłowości ustaleń Sądu Rejonowego.

Wydaje się, iż przedstawiciel ustawowy powoda za wszelką cenę starał się by Sąd przyjął, iż do wypadku jego syna doszło na górcie znajdującej się na placu zabaw przy przedszkolu. Miało to wpływać na większy zakres odpowiedzialności strony pozwanej za zdarzenie. Górka miała być pominiętym przez Sąd dowodem w sprawie.

Oczywiście górka to nie dowód w sprawie, ale element ukształtowania terenu. Był on uwzględniony w opisie stanu faktycznego przez Sąd I instancji który uznał, iż gra „miała miejsce obok górki będącej na terenie przedszkola”. Warto także wskazać, iż to ustalenie Sądu Rejonowego wynikało z dokładnego przeanalizowania wszystkich dowodów. Miał on przy tym na uwadze, iż świadkowie nie byli oni zgodni co do wskazanych okoliczności. W konsekwencji Sąd uznał zeznania świadków za wiarygodne wyłącznie w takim zakresie, w jakim nie były ze sobą sprzeczne i gdy znajdowały potwierdzenie w pozostałym zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym.

Należy stanowczo wskazać, iż samo stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości, nie jest wystarczające. Konieczne jest bowiem wykazanie, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, gdyż tylko takie uchybienie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (podobne uznał Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 19 grudnia 2013 roku, I ACa 868/13, LEX nr 1416146). W realiach niniejszej sprawy tego rodzaju okoliczności żadna ze stron nie wykazała konkretnymi argumentami.

Strona powodowa nie uwzględniła też faktu, iż Sąd Rejonowy uznał, iż zachodzi odpowiedzialność cywilna strony pozwanej za przedmiotowe zdarzenie. Skoro zachodzi odpowiedzialność cywilna pozwanego, to kwestia tego, czy wypadek miał miejsce na górcie, czy u jej podnóża lub w sąsiedztwie, nie miał większego znaczenia dla ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy i wysokości zasądzzonego zadośćuczynienia.

Należy bowiem podkreślić, iż zadośćuczynienie przewidziane w art. 445 § 1 kc pełni funkcję kompensacyjną, gdyż przyznana suma pieniężna ma stanowić bowiem przybliżony ekwiwalent poniesionej szkody niemajątkowej. Podstawowym kryterium określającym rozmiar należnego zadośćuczynienia jest rozmiar doznanej krzywdy tj. rodzaj, charakter, długotrwałość cierpień fizycznych, ich intensywność i nieodwracalność ich skutków. Ocenie podlegają również cierpienia psychiczne związane zarówno z ich przebiegiem, jak i w razie ich nieodwracalności ze skutkami, jakie wywołują w sferze życia prywatnego i zawodowego. Ponadto, jak stwierdził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 14 października 2015 roku (sygn. akt V CSK 730/14, LEX nr 1844095), zadośćuczynienie za krzywdę wyrządzoną czynem niedozwolonym jest świadczeniem przyznawanym jednorazowo, ma charakter całościowy i powinno stanowić

rekompensatę za wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne, zarówno te, których poszkodowany już doznał, jak i te, które zapewne w związku z doznany uszkodzeniem ciała lub rozstrojem zdrowia, wystąpią u niego w przyszłości, jako możliwe do przewidzenia następstwa czynu niedozwolonego.

W realiach niniejszej sprawy za w pełni uzasadnione należy uznać rozstrzygnięcie Sądu I instancji zasadzające na rzecz powoda jedynie część żądanej przez niego kwoty. Sąd Okręgowy w pełni podziela wyszczególnione w uzasadnieniu tegoż Sądu motywy, na podstawie których nie uwzględnił on powództwa w zakresie co do kwoty 5.000 złotych. W szczególności za w pełni słuszną i zgodną z zasadami doświadczenia życiowego należy uznać konstatację Sądu Rejonowego, że powód w chwili obecnej nie odczuwa negatywnych skutków tego zdarzenia i nie poniósł w jego wyniku trwałego uszczerbku na zdrowiu. Zatem nawet gdyby do wypadku doszło na górcie przy przedszkolu, to kwestia ta w żaden sposób nie mogłaby wpłynąć na podwyższenie przyznanego zadośćuczynienia.

Należy podkreślić, że zgodnie z ugruntowanym poglądem judykatury, określenie wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę stanowi istotny atrybut sądu merytorycznie rozstrzygającego sprawę w pierwszej instancji, sąd odwoławczy zaś może je korygować wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy mających na to wpływ jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, jako rażąco wygórowane lub rażąco niskie (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 1970 roku, III PRN 39/70, OSNC 1971/3/53, LEX nr 12206, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 25 sierpnia 2011 roku, I CSK 54/11, LEX nr 1229537). W realiach niniejszej sprawy żadna ze stron nie wykazała, że zasadzone przez Sąd a quo zadośćuczynienie jest rażąco wygórowane lub rażąco niskie. Nie było zatem żadnych podstaw do zmiany jego wysokości.

W ocenie Sądu Okręgowego nie był zasadny zarzut naruszenia przez Sąd I instancji przepisów prawa materialnego. Może być ono spowodowane przez niepoprawną wykładnię przepisów prawnych lub przez ich złą subsumpcję, czyli nieprawidłowe dopasowanie stanu faktycznego naszej sprawy do danego przepisu. Sąd Okręgowy nie stwierdził tego rodzaju sytuacji w niniejszej sprawie, a argumentacja prawna zaprezentowana w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku w zakresie zastosowania art. 430 kc jest całkowicie prawidłowa. Pozwany w tym zakresie nie przedstawiał żadnych bliższych argumentów czy uzasadnienia, poprzestając jedynie na zaprezentowaniu swojego stanowiska.

Trafnie wskazał także Sąd Rejonowy, iż dowód z opinii biegłego z zakresu BHP był całkowicie zbędny, w szczególności wobec uznania odpowiedzialności pozwanego. Istotnie wniosek ten zmierzał jedynie do przedłużenia postępowania, a okoliczności na które zostały zgłoszone, są nieistotne dla rozstrzygnięcia sprawy.

Odnosząc się z kolei do argumentu strony pozwanej, iż oddaleniem powództwa powinno przemawiać stanowisko ubezpieczyciela należy wskazać, iż nie było ono w żaden sposób wiążące dla Sądu w niniejszej sprawie. Sąd Rejonowy samodzielnie dokonał istnienia przesłanek odpowiedzialności cywilnej pozwanego, a stanowisko ubezpieczyciela było w tym zakresie bez znaczenia.

Należy także wskazać, iż żadnego wpływu na treść rozstrzygnięcia nie mogły mieć orzeczenia wydane przez Sąd Rejonowy dla Warszawy Pragi – Północ, o których mowa w apelacji pozwanego. Stanowiły one bowiem wyraz oceny istnienia przesłanek odpowiedzialności karnej, a nie cywilnej. Należy wskazać, iż kwestię prejudycjalności orzeczeń karnych reguluje art. 11 kpc zgodnie z którym ustalenia wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa wiążą sąd w postępowaniu cywilnym. Zatem a contrario powyższe postanowienia nie były wiążące i nie mogły mieć żadnego wpływu na treść rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie. Z tych względów, na podstawie art. 385 kpc, Sąd Okręgowy orzekł jak w pkt. 1 sentencji.

Podstawą zawartego w pkt. 2 sentencji rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego stanowił art. 100 kpc. Z uwagi na oddalenie obu apelacji zasadne było wzajemne zniesienie między stronami kosztów postępowania w instancji odwoławczej.